**Nie dajmy się truć paragonami!**

**Rozmowa z ROBERTEM HANUSIAKIEM, wiceprezesem zarządu ds. handlowych w spółce Emerson Polska.**

**Bisfenol A wynaleziono jeszcze w XIX wieku, od dziesięcioleci jest powszechnie wykorzystywany w przemyśle, jednak dopiero niedawno zaczęto głośno mówić o jego szkodliwości. Czy podejmując akcję przeciwdziałania jego stosowaniu nie jesteśmy już o co najmniej kilka dekad spóźnieni?**

Oczywiście, w przypadku tak szkodliwych substancji, jak bisfenol A, każdy dzień masowego stosowania to poważne zagrożenie dla zdrowia wielu ludzi. Należy jednak pamiętać, że badania, które pokazały w pełni jego szkodliwość w naszym obszarze działalności, zostały przeprowadzone na szeroką skalę stosunkowo niedawno. Przez dziesięciolecia nasza branża nie miała tak dogłębnej wiedzy, jaką dysponujemy w chwili obecnej, odnośnie sposobu przenikania tej substancji do organizmu ludzkiego i jego toksyczności.

**Okazało się, że BPA jest wyjątkowo niebezpieczny.**

Zgadza się. Miejmy przede wszystkim na uwadze fakt, że bisfenol A to substancja niosąca nie jedno, a wiele różnorodnych zagrożeń – od nadaktywności, astmy, cukrzycy, poprzez zaburzenia płodności, aż po wzrost ryzyka zachorowalności na nowotwory. Jest ponadto szczególnie niebezpieczny dla kobiet w ciąży – nawet niska dawka bisfenolu może powodować bardzo poważne konsekwencje dla kobiety, jak i płodu. Rezultaty dostępnych badań naukowych bisfenolu A wskazują choćby na wzrost ryzyka poronienia, a także zmiany w rozwoju mózgu dziecka. To właśnie ogromna potencjalna szkodliwość dla młodych, rozwijających się organizmów, doprowadziła przywódców Unii Europejskiej oraz wielu innych państw do wprowadzenia zakazu wykorzystywania tej substancji w produktach przeznaczonych dla dzieci i niemowląt. Niestety dopiero ostatnia dekada badań przyniosła nam cenną wiedzę, jak wielce niebezpieczna może ona być także w innych produktach, z którymi mamy do czynienia w codziennym życiu.

**Istotnie, wiele osób zaszokowała ostatnio informacja, że każdy z nas ma styczność z toksyną praktycznie na co dzień…**

Bisfenol A był, a w wielu przypadkach nadal jest, dodawany do papieru termicznego, na którym drukowane są paragony. Z tego względu większość z nas miała z nim styczność nawet kilkakrotnie w ciągu dnia, a pracownicy kas - praktycznie nieustannie w czasie pracy. Niestety, badania naukowe potwierdziły, że BPA, jak i inne bisfenole, bardzo łatwo przenika do naszych organizmów przez skórę, a gdy tak się stanie, pozostaje w nich znacznie dłużej, niż w przypadku przedostania się drogą pokarmową. Gdy dodać do tego fakt, że papier termiczny zawiera o ok. 250-1000 razy więcej tej szkodliwej substancji, niż puszki dań gotowych czy butelki, okazuje się, że mamy do czynienia z niezwykle niebezpiecznym zagrożeniem. Wiedza, jaką dzięki badaniom pozyskaliśmy, powinna być dla wszystkich w branży ogromnie niemiłym zaskoczeniem i powodem do podjęcia jak najszybszych kroków do poprawy tego stanu rzeczy, by zapewnić rynkowi możliwie najbezpieczniejsze alternatywy. Pierwszym krokiem we właściwym kierunku jest wprowadzenie słusznych regulacji prawnych w Unii Europejskiej, eliminujących de facto BPA z rolek kasowych. Dzięki takim rozwiązaniom możemy mieć pewność, że wszyscy producenci dostosują ofertę do minimalnych wymogów, zapewniając zdrową konkurencyjność na rynku. I choć jako Emerson Polska z satysfakcją przyjmujemy nadchodzące zmiany, ogromnie ubolewam nad tym, że dopiero przed kilku laty decydenci na szczeblu europejskim zdecydowali się zająć wspomnianym problemem, a także zawęzili zakres ograniczeń wyłącznie do bisfenolu A.

**Skoro poruszył Pan ten temat – w grudniu 2016 r. Komisja Europejska przyjęła rozporządzenie, ograniczające stosowanie bisfenolu A w papierze termoczułym, które w praktyce od 2 stycznia 2020 r. wycofa tę substancję z paragonów. Czy możemy zatem uznać, że problem zostanie rozwiązany i wreszcie możemy czuć się bezpieczni podczas zakupów?**

Niestety nie. Rozporządzenie zamyka jedynie możliwość korzystania z bisfenolu A w rolkach termicznych. Rynek szybko znalazł dla niego zamiennik, a jest nim niedrogi, bliski poprzednikowi pod względem chemicznym, bisfenol S. Można go znaleźć w produktach oznaczonych jako „BPA Free”, szumnie zachwalanych jako bezpieczne, sukcesywnie przejmujących dominację na rynku rolek kasowych. Zgodnie z raportem Ecology Center, jedynie 18 procent wydanych w 2018 r. paragonów zawierało BPA, natomiast aż 75% stanowiły rozwiązania zawierające BPS. Dane te doskonale ukazują, jak często najtańsze rozwiązania zyskują na popularności, bez względu na swoją potencjalną szkodliwość.

**Jakie niebezpieczeństwo kryje się w rolkach zawierających BPS?**

Niestety już sama przynależność do grupy bisfenoli nakazuje zachowanie czujności w stosunku do tej substancji. Tym bardziej zastanawiające jest to, jak wielu sprzedawców oraz, co gorsza, klientów, nie jest świadoma potencjalnego zagrożenia, które może wynikać z użytkowania rolek termicznych z logotypem „BPA Free”. To prawda, ilość zrealizowanych badań naukowych w odniesieniu do szkodliwości BPS nie jest na chwilę obecną spektakularna, jednak raporty z dotychczas przeprowadzonych prac badawczych wskazują, iż jest równie toksyczny, co jego poprzednik. Już teraz wiemy, że może on przyczyniać się do niewłaściwego rozwoju komórek mózgowych (a w konsekwencji zmian neurologicznych), powodować arytmię serca, i w większym stopniu, niż BPA, wywoływać nadpobudliwość. Najnowsze testy potwierdzają ponadto zdolność tejże substancji do zwiększania poziomu agresywności nowotworu piersi. To jednak nie wszystko. Bisfenol S ma kolejną, fatalną dla każdego z nas właściwość – jeszcze większą zdolność do przenikania przez skórę, niż BPA. Z tego względu aż w 88% zaobserwowanych przypadków, jego obecność w organizmach ludzkich wynika właśnie z kontaktu z dowodami zakupu! Zdaję sobie sprawę, że wiele osób nie lubi czytać suchych danych, jednak być może to właśnie one przekonają przedsiębiorców, że nie warto narażać zdrowia konsumentów na tak duże zagrożenie, jakim jest kolejny bisfenol w paragonach.

**Czy mamy w takim razie jakąkolwiek alternatywę? Nie korzystać z paragonów?**

Oczywiście, jako klienci możemy próbować ograniczyć kontakt z paragonami, ale w całości nie jesteśmy w stanie tego uniknąć. To niemożliwe. Pamiętajmy także o osobach, które z racji wykonywanego zawodu skazane są na stały kontakt z papierem termicznym. Mam tu na myśli sprzedawców, jak również liczne grono pracowników kas. Na szczęście jest już dostępna technologia, która pozwala na produkcję paragonów bardziej przyjaznych użytkownikom. Kierując się przeświadczeniem, że zmiany ustawowe to krok we właściwym kierunku, jednak wysoce niewystarczający, postanowiliśmy jako Emerson Polska rozpropagować ideę eliminacji z rolek fiskalnych wszelkich bisfenoli, a nawet fenoli. To nasza autorska koncepcja, w ramach której zapewniamy odbiorcom możliwie najlepszą relację bezpieczeństwa dla użytkowników do ceny produktu. Jako firma o ugruntowanej pozycji rynkowej, ciesząca się uznaniem licznych odbiorców w kraju i za granicą, czujemy się zobowiązani jako pierwsi zaproponować tak innowacyjne rozwiązanie.

**Czy taki „zdrowy paragon” ma szansę przyjąć się na rynku?**

Robimy wszystko, aby tak się właśnie stało. I choć jak każda innowacja, tak i ta niesie za sobą swoistą niepewność, gorąco wierzymy, że nasza inicjatywa w tej niezwykle ważnej sprawie zyska liczne grono zwolenników, którzy prowadząc biznes w odpowiedzialny sposób, dbają o zdrowie i bezpieczeństwo swych pracowników oraz klientów. Nie zamierzamy jednak na tym poprzestać. Zachęcamy wszystkich przedsiębiorców, by nie czekali biernie na dalsze zmiany regulacji prawnych, które zapewne z czasem nastąpią, tylko już teraz poszli o krok dalej. Działając wspólnie i odpowiedzialnie, możemy wyeliminować z naszego życia toksyczne paragony zawierające jakiekolwiek bisfenole. Jako konsument, który prawie codziennie dokonuje zakupów ze swoją rodziną i na pierwszym miejscu stawia jej zdrowie i bezpieczeństwo, ufam, że to się uda.